Nr. 292. w Poniedziałek | dnia 13. Grudnia 1858.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr.
na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:
1 sgr. 3 fen. od wiersza na ⅓ szerokości
przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Posiedzenie reprezentantów miasta Poznania

w środę dnia 15. Grudnia r. 1858, po południu o godz. 3éj.

Następujące przedmioty będą roztrząsane; 1) Pokwitowanie rachunków kasy oszczędności i lombardowéj za rok 1853; 2) Pokwitowanie rachunku kasy poborowéj podatku od psów za rok 1854; 3) Pokwitowanie rachunku kasy kamelaryjnéj za rok 1854; 4) Ustanowienie rachunku kasy kamelaryjoéj za rok 1856; 5) Sprawozdanie do kr. rejencyi tyczące się instalacyi urzędników gminnych; 6) Posunięcie asystenta kasy kamelaryjnéj Rudolpha na kontrolera tejże kasy; 7) Ustanowienie etatu dla zakładu gazowego na rok $18\frac{58}{59}$; 8) Ustanowienid etatów dla szkół, dla kasy ubogich, dla zakładu sierot, dla masztalu i teatru, dla kasy oszczędności i lombardowéj i dla głównéj kasy kamelaryjnéj na r. 1859; 9) Obór członków dla deputacyi szkolnéj; 10) Dodatek do utrzymania domu poprawy w Kościanie; 11) Dodatek do utrzymywania dróg prowincyonalnych; 12) Odpowicdź na monita przeciw rachunkom kasy oszczędności i lombardowéj za rok 1854; 13) Obór rozjemcy dla obwodu IVgo; 14) Legat hr. Heliodora Skórzewskiego dla szkoły realnéj; 15) Wnioski o pożyczki; 16) Interesa osobiste; 17) Koncesye procederowe.

Poznań, dnia 11. Grudnia 1858.

Z polecenia
Zehe, protokulista.

Telegraficzne wiadomości.

Petersburg, 11. Grudnia. — Najj. cesarzowa rosyjska matka ciężko zachorowała. Zawiadomiono o tem wszystkich nieobecnych członków familii cesarskiéj drogą telegraficzną.

Frankfurt n. M., 11. Grudnia. — Na posiedzeniu ostatniem bundestagowem uczyniły wniosek połączone komisye co do kwestyi holsztyńskiéj pod zastrzeżeniem dalszych uchwał, aby zaczekać dni 14 na instrukcyą względem wypadku obrad stanów holsztyńskich.

Paryż, 10. Grudnia. — Ogłoszone miesięczne sprawozdanie banku francuskiego okazuje powiększenie się zapasu o 27,900,000 fr., bieżącego rachunku skarbu państwa o 26,750,000 fr., natomiast zmniejszenie się teki o 3,000,000 fr. i not w obiegu będących o 3,250,000 fr.

Z Madrytu donoszą pod d. 9. Grudnia, że rada stanu potwierdziła statuta kolei północnéj francusko-hiszpańskiéj.

Paryż, 11. Grudnia. — Dzisiejszy Monitor zamieszcza sprawozdanie prefekta Sekwany pana Haussmana względem stanu finansowego gminy paryskiéj, w którem tenże oświadcza się bardzo przychylnie za posunięciem rogatek aż do zewnętrznych fortyfikacyi.

Giełda nie w najlepszem usposobieniu.

Francusko-austryackie koleje żelazne miały 50,000 zł. reń. mniéj dochodu w zeszłym tygodniu.

Londyn, 10. Grudnia. — Z Hongkong donoszą pod d. 29. Paźdz. urzędownie, że lord Elgin tamże był spodziewany, że w Kantonie spokojność panuje, a handel nieprzerwanie się odbywa. Misyonarze znów tam osiedli. Zapasy herbaty wynosiły 200 chopsów. — Komodore Edgell uda się z Pointe de Galle do Jeddah.

— Z Indyi nieodebraliśmy żadnych świeższych wiadomości.

Londyn, 11. Grudnia. — Z Kalkuty donoszą pod d. 9. z. m., że lord Clyde uderzył na Amathee. Raja poddał się, a warownią zdobyto. Miasta Gewarre i Hussingabad obsadzono, gdy Tantia Topi na zachód uszedł.

Układy lorda Elgina z Japanem wypadły pomyślnie. Chodziła pogłoska, że cesarz japański umarł.

Angielskie poselstwo przeznaczone do Pekinu składa się z następujących osób; F. Bruce nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister; Horace Rumbold, sekretarz legacyjny; William Norman pierwszy sekretarz legacyi i panowie Saint Klaire i G. Nyngham jako podrzędni sekretarze.

Berlin, 12. Grudnia. — J. kr. w. książe rejent raczył w imieniu Najj. Pana nadać: nadradzcy górniczemu Brassortowi w Bonn, książęco-hohenzollern-sigmareskiemu radzcy nadwornemu Kriegerowi w Hechingen i dziedzicowi Neu w Zimpel w powiecie rothenburgskim, order orła czerwonego 4 klasy

---

Berlin, 11. Grudnia. — Czytamy obwieszczenie prezydyum policyjnego berlinskiego z dnia 10. bież. mies., wyznaczające 200 talarów nagrody temu, kto odkryje sprawców kradzieży w zamku królewskim osnowy następującéj: w jednéj z ostatnich nocy ukradziono z dawniejszéj sali tronowéj zamku królewskiego srebrny serwis, ofiarowany przez miasto Kolonią J. kr. w. księciu Fryderykowi Wilhelmowi jako podarek ślubny. Serwis ten był cztery stopy wysoki, składał się z dwóch stopni i okazywał z ośmiu stron różne obrazy z srebra kute przyćmionym sposobem, otoczone srebrnemi słupami z ozdobami złotemi. Serwis ten znajdował się na sali tronowéj na pierwszem piętrze obróconem ku kr. muzeum, w szafie mahoniowéj. Złodzieje, między którymi znajdować się musieli doświadczeni matelurgowie i dobrze obeznani z miejscowością, dostali się do sali tronowéj przez schody uboczne niestrzeżone przez żadną wartę i otwierali i zamykali wytrychami, a może i prawdziwemi kluczami wiele drzwi, a potem wyłamali szafę mahoniową dłutkami, przyczem pozostawili ślady od świec stearynowych lub woskowych. Dopiero w d. 10. b. m. postrzeżono kradzież tego serwisu, którą dokonano może przed kilku dniami. Złodzieje pozostawili na miejscu piłkę metalową napiętą mosiężną śrubką i z rękojeścią drewnianą z wązką mosiężną obrączką. Kto więc może przyłożyć się do odkrycia sprawców, zostaje wezwany do stawienia się w biurze kryminalnéj policyi przy Molkenmarkcie pod nr. 1. w izbie 22 i powyższa nagroda wyznacza się na odkrycie sprawców i na dostawienia skradzionéj rzeczy.

Berlin, 10. Grudnia 1858.

Królewskie prezydyum policyi,
Lüdemann.

— Nie potwierdza się wiadomość podana przez National Zeitung, że rząd zajmuje się wypracowaniem projektów, które miały być przedłożone sejmowi względem zmiany ordynacyj gminnych, powiatowych i prowincyalnych. Zaręczają nam, mówi gazeta kolońska, że do tych projektów jeszcze się nie wzięto, bo czas jest za krótki, aby podołać tak wielkiéj i tak ważnéj pracy w prawodawstwie. Prawda, że książe rejent wspomniał w znanéj mowie do ministarstwa, iż przedmioty te kiedyś będą wzięte pod rękę poprawiającą, ale nateraz pozostać musi przy dawnych ordynacyach, aby nie tworzyć nowéj niepewności. Równie niewiadomo czyli stosunki prawne disidentów zostaną załatwione. Dowiadujemy się atoli, że rząd ma ten zamiar przejrzyć prawo przemysłowe z roku 1849 co do punktu odbierania koncesyi. Pod tym względem mają być bliżéj oznaczone atrybucye władz administracyjnych, czego dotąd nie było.

— Elberfeldska gazeta pisze z Berlina: część seminarium duchownego w Kolonii ma być wzięta na dworzec centralny kolei. Chodzi tu o rozwiązanie wątpliwéj kwestyi czyli ma być do niéj zastósowane prawo wywłaszczenia z powodu publicznego użytku, czyli téż rzecz załatwioną przez dobrowolną ugodę, ponieważ interes publiczny stawa naprzeciw interesowi publicznemu, jak to pod przeszłém ministerstwem spraw duchownych utrzymywano. Podobno minister handlu jest innego zdania. Mówią przecie, że sprawa ta najlepiéj da się załatwić przez komisyą, która spór załatwi z uwzględnieniem obu publicznych interesów.

Francya.

Paryż, 8. Grudnia. — Monitor ogłasza dziś zgo jenerała artyleryi Raindre. Jenerał Raindre urodził się 14. Grudnia 1779 r. w la Chapelle, wybiegł jako chłopiec 12-letni ze szkoły; wstępując do wojska w 14 roku życia, był już furyerem, odznaczył się w bitwie pod Hohenlinden tak iż placu boju oficerem został. Pod Chełmnem mocno był rannym. Monitor wylicza 26 walnych bitew, w których waleczny ten oficer miał udział. W ogóle odbył 23 wypraw i otrzymał 22 rany.

— Mamy przed sobą nowe raporta admirała Rigaulta de Genouilly, sięgające do dnia 10. Października. Przedstawiają one wprawdzie położenie Francuzów w Kochinchinie jako bardzo dobre, nie sądzą atoli, aby tak prędko wyprawa ta skończyła się, mówią nawet, że trzeba będzie miasto Hue oblegać. Rząd w tym celu wysyła p. Deroule de Dupré, oficera z ingynieryi, aby kierował oblężeniem.

— Mehemet Djemil Bey, poseł turecki przy tutejszym dworze jest w drodze do Paryża.

— Dziś odbyła się w Tulileryach rada ministrów pod przewodnictwem cesarza.

— Monitor ogłasza dziś uroczystość odbytą 1. Grudnia z powodu ustanowienia kapituły cesarskiéj św. Dyonizyusza (St. Denis) pod przewodnictwem papiezkiego nuncyusza pana Succoni. Zadziwia to tylko, że dziennik urzędowy dziś dopiero zdaje raport o ceremonii przed 8 dniami odbytéj. Zdaje się atoli, że dla tego nie ogłoszono tego zaraz, bo ceremonia w St. Denis odbyła się całkiem przeciw zwyczajom i prawu kościoła gallikańskiego i dla tego wywołała między duchowieństwem nieultramońskiem wielkie zgorszenie, przeto chciano rzecz tę milczeniem pominąć. To wszakże sprzeciwiało się opinii przy-

jaciół Univera, którzy przecie przemogli, że Monitor raport o téj ceremonii musiał ogłosić.

— Dzienniki turyńskie i korespondencye paryskich półurzędowych pism ze stolicy sardyńskiéj pełne są niespokojnych wiadomości. Wedle Opinione w Medyolanie i Pawii wiele osób aresztowano. Załoga w Pawii została wzmocnioną, odbyto wiele po domach rewizyi i znalcziono składy broni. Paryska Patrie, która wiadomości te przytacza z Opinione, dodaje do tego, że choć raporta te może są nieco przesadzone, nie można wątpić że Austrya w téj chwili nader niepokoi się rozjątrzeniem panującem w królestwie lombardzko-weneckiem. Korespondencya turyńska dziennika Pays utrzymuje, że nieukontentowanie w lombardyi przybiera barwę polityczną, że się wstrzymuje każdy od palenia tytuniu, a niezadowolenie publiczne objawia się w pismach rewolucyjnych, plakatach i w słowie. To samo pismo mówi o aresztowaniach w Medyolanie i o odkrytych tam składach broni. Korespondent dziennika Pays stara się dowieść, że rozjątrzenie to niewywołane zostało z Turynu, że znaczniejsi Lombardczycy mieszkający w stolicy sardyńskiéj, pisali do swych przyjaciół celem wstrzymania ich od wszelkiego ruchu, mogącego w obecnéj porze służyć na korzyść nie Piemontu, ale wyłącznie panowaniu Austryi. Korespondent zapewnia prócz tego, że hrabia Cavour wyprawił cyrkularz do wszystkich ajentów sardyńskich za granicą względem powstałych od niejakiego czasu wieści wojennych. Pan Cavour na czele tego cyrkularza powiada, że nie dzieje się nic takiego, coby mogło potwierdzać owe wieści. Przy téj sposobności okazuje naglącą konieczność zmiany sposobu rządzenia w reszcie państw włoskich, bo inaczéj ani sposób, aby można osięgnąć zupełny spokojność umysłów. Wedle tego samego korespondenta właśnie dla tych niepokojących wieści odroczono otwarcie izb sardyńskich aż do 20. Stycznia, niechcą bowim, aby lewica w téj mierze miała zainterpelować ministerstwo. Korespondencye dziennika Pays i Patrie nie mogą dość znaleść słów do opisania przyjaźni, jaka istnieje między dworem sardyńskim a petersburgskim.

(Kor. Cz.) Ostatnia serya zaproszonych do Compiegne używa w téj rezydencyi monarszéj, pięknéj pory, która po zimowéj i dżdżystéj temperaturze, znowu się zmieniła, już postanowiony powrót do miasta, wielu rodziu cieszących się wiejskim pobytem. Powrót jednak cesarstwa do St. Cloud niezawodnie ma nastąpić we czwartek to jest 2. Grudnia. Paryż niechętnie widzi puste Tuilerye. Pobyt dworu ożywia handel, Paryżanie żalą się na cesarza, że często bo prawie większą część roku mieszka za obrębem miasta. Spór z Portugalią został zupełnie załatwiony, mówią że nastąpi zmiana ministrów, marszałek Saldanha stanie na czele nowego gabinetu. Pogłoska o zmianie ministra pruskiego przy dworze tuileryjskim p. Hatzfeld potwierdza się. Mówią że dyplomata ten usunie się zupełnie od spraw publicznych i z powodu związków rodzinnych zamieszka Paryż jako prywatny. P. Turgot zawsze przebywa w Bernie gdzie go stan zdrowia zatrzymuje. Wkrótce ma być ogłoszona lista członków składających radę nujwyższą Algieryi pod prezydencyą ks. Napoleona. Lista ta już kursuje w dziennikach zagranicznych. Niewiem czy zupełnie zgadza się z dekretem któren niebawem ukaże się, to tylko pewna, że p. Emil Girardin wchodzi do jéj składu. Ujrzymy nakoniec słynnego publicystę, twórcę tylu projeptów i najwięcéj tworzącego pisarza śmiałością pomysłów użytego do praktycznego zastósowania swoich pojęć. Był czas kiedym mocno pragnął widzieć byłego redaktora Presse pierwszym ministrem. Był czas nawet żeby się przydał był jako doświadczenie dla ludzkości. Dziś kiedy wszystkie próby wyczerpane i wszyscy prawie ludzie zużyci pojawiają się w podrzędnem stanowisku potężnéj i tak ruchliwéj inteligencyi, może być dowodem dobrych chęci ale wątpię, ażeby było zwiastunem ważnych przeistoczeń. Systemata p. Girardina były zawsze zanadto excentryczne, choć pozornie uproszczone ażeby mogły w stanie spokojnym i normalnym towarzystwa zyskać zastósowanie. Czekajmy skutków, tyleśmy już dziwnych rzeczy widzieli, że nawet dziwniejsze jeszcze, wielkiego sprawić na nas wrażenia nie mogą. A kiedy już wszedłem na drogę excentrycznych słynności, wspomnę i o mniéj świetnéj słabo zasłużonéj, a jednak godnéj wspomnienia, choćby też dla tego, ażeby ostrzedz czytającą naszą młodzież od złych książek. Jest we Francyi pisarz a raczéj konspirator złéj wiary, złéj opinii, dosyć pozornego stylu i niesłychanéj płodności. Jest to żyjący paradoks. Nim się wsławił jeżeli sławą nazwać można słynność przelotną. Porwał się był na historyę, napisał kilkadziesiąt tomów. Biada czytelnikowi w jego licznych tomach szukającemu nauki. W braku poważniejszéj treści rzucił się pan Capafigue (bo o nim mówię) w obrazowości historyczne. Obrazami chciał podnieść nie jedną indywidualność ale całe klasy lub odłamki klas towarzyskich. Jemu to literatura winna rehabilitacyę damnych finansistów i tak nazwanych *traitans*, którzy w dawnéj monarchii korzystali z kłopotów skarbu i bogacili się kosztem ludu. Od finansistów do *metres* niedaleka droga. Campefigue upoetyzował p. Pompadour a terez wielbi cnoty p. Dubarry. Niech raczą czyteluicy rodacy przyjąć powyższe wiadomości i jako przestrogę. Nawet przy długich wieczorach zimowych na wsi dla zabicia czasu nie godzi się dawać uwagi na podobnegn spekulanta literackiego.

Onegdaj zeszedł z tego świata p. Delmar niegdyś bardzo bogaty bankier. Początek jego fortuny sięga roku 1810 do 1815. Zaślubił był słynną z piękności siostrzenicę czy pasierbicę admirała angielskiego Sidney Smith nadzwyczajnie uroczącą i wykształconą osobę. Przez długi przeciąg czasu mieszkał w Paryżu. Dom pańttwa Delmar był trzymany na wysoką stopę, a salony zapełnione były ludźmi słynnymi i znakomitemi wszystkich epok. Dawniéj p. Delmar w Berlinie nazywał się Lewy. Z Berlina przybył do Paryża za restauracyi. Mówią że zostawił interesa w najgorszym stanie. Umarł w 92gim roku życia. Umarła także matka słynnego i zasłużonego pisarza dramatycznego Ponsarda.

Znowu wychodsi na plac kwestya ubezpieczeń rolniczych. Rząd cesarstwa nie opuści pomysłu za lada opozycyą szczególnie jeżeli w niéj podejrzy cień nawet interesu prywątnego. Projekt tak żwawo w roku przeszłym rozbierany w obecności cesarza przez radę stanu, pojawia się teraz w kształcie nieco odmiennym w dążności mniéj zatrwożonéj jak zyskane pozycye przez towarzystwo, ale w gruncie jest to tama myśl, ta sama dążność prawdziwie naturze celu odpowiadająca.

Ma być utworzone towarzystwo bezimienne z możnością centralizowania i przyłączenia towarzystw obecnie zabezpieczających. Szczegóły tego procederu nie są jeszcze znane, ale już sam zakrój pokazuje właściwą stronę rzeczy. Ubezpieczenie bezwarunkowe nie może spoczywać tylko na solidarności; solidarność tem jest lżejsza im większy okręg obejmuje, jak więc cała Francya wejdzie do jednéj i tejże saméj instytucyi, własność ubezpieczona mniéj płacić za największą pewność będzie. W obecnym stanie rozpryśnięta na grupy osobne poręczone lub poręczające; ubezpieczony płaci to prawda, ale w razie klęski nie wie z pewnością czy wynagrodzony zostanie. Wiele już trafiło się wypadków, że kompanie poręczające ogłosiły upadek w chwili właśnie kiedy nawał klęski dopełnienie z ich strony zobowiązań czynił nader pożądanem.

Ateksander Dumas ojciec, piszą z Kazanu, przybrany w strój moskiewski dąży do Astrachanu, późniéj uda się na Kaukaz i żądać będzie choć godzinnéj audyencyi u Szamila, Dziennik jeden robi uwagę, że Dumas w kaftanie i czapce moskiewskiéj, z głową kędzierzawą i czysto kreolską musi bardzo wyglądać na kozaka.

Cesarstwo zwiedzili z liczną świtą fabrykę zwierciadeł w St. Gobain. Cesarzowa zapytała jednéj pracującéj, czy to łatwo wylewać merkurynszem zwierciadła. Otrzymawszy odpowiedź że trochę wprawy wystarczy do nauczenia się rzemiosła, zażądała spróbować i na razie za poradą robotniczki dokonała dzieła. Cesarz spokojnie ale z widocznem zadowolnieniem przypatrywał się całéj operacyi. Po ukończeniu głośny okrzyk zapału wydali robotnicy. Gojne dary spłynęły na cich. Dyrektor p. Lacroix chciał ofiarować cesarzowéj owoc jéj pracy, ale odmówiła, mówiąc. że chce ażeby zwierciadło zostało w składzie fabrycznym. Cesarzowa zawsze była lubioną we Francyi, ale od 14. Stycsnia zajęła w opinii pewszechnéj pozycyę, jaką się żadna jéj poprzedniczka zaszczycić nie może. Zdarzyło mi się być w gronie republikanów, których oczucie dla cesarza niebyły zbyt łaskawe, niemogli jednak odmówić uwielbienia dla kobiety która zwykle dobrą i miłosierną jest, a w nadzwycsajnem niebezpieczeństwie, zachowała się prawdziwie z bohaterską odwagą.

Monitor dzisiejszy ogłasza list marszałka Canrobert do ministra wojny pisany, w którym były naczelny wódz armii francuskiéj na wschodzie, kategorycznie dowodzi, że Sewastopol po bitwie pod Almą niemógł być szturmem wzięty. Marszałek spowodowany został do wystąpienia z tem twierdzeniem przez ogłoszenie dzieła jenerała Niela, z którego oderwane ustępy źle zrozumiane, dały powód niektórym dziennikom do upowszechnienia tego mniemania. Wiadomo że Bosyanie uparcie trzymają się opinii, którą zbija marszałek Canrobert. Ale Rosyanie w tym przedmiocie mogą być tylko bardzo podejrzanemi zędziami. Zresztą marszałek odwołuje i opiera się na zdaniu tegoż samego jenerała Niel którego dziennikarze niezrozumieli.

Minister wojny marszałek Vaillant napisał także list któren chociaż daty odległéj, jednakże gdzieś odkopany i świeżo ogłoszony przez dzienniki został. Jest to dowcipna, naturalna a jednak wzniosła i bardzo zajmująca odpowiedź dana jednemu kowalowi nazwiskiem Vaillant, któren się przyznawać chciał do pokrewieństwa ministra wojny, ale wtenczas kiedy ten został marszałkiem. Żałuję mocno że mogę w tłumaczeniu któreby go osłabiło, przesłać tego dokumentu. Marszałek Vaillant kreśli swą biografią, oraz historyą rodziny swojéj. Rzewuy to jest obraz. Marszałak urodził się i wychował w biednym stanie, choć ojciec posiadał mały urząd. Ale dzieci było dużo. Bieda wielka. Niańki, proywiąznie i poświęcenie ratowało życie. Niańka ta żyje jeszcze w Dijon. Ona była opatrznością rodziny.

Anglia.

(Kor. Cz.) Pogłoski o wojnie we Włoszech niepokoją tu coraz mocniéj. Wzmocnienie załogi w Rzymie, przyspieszanie roboty około obwarowania Civita Vecchia ze strony lądu, przemowa króla sardyńskiego do oficerów, zakładanie magazynów wojennych w Piemoncie, nakoniec i potrzeba zajęcia dla wojska francuskiego, wszystko to pomnaża te trwogi. Jednak niebezpieczeństwo nie zdaje się być tak bliskiem. Wojna z Austryą to nie zdobycie jednego miasta, nie wojna bez przedmiotu w któréj pokój w każdéj chwili był na zawołanie. Następstwa któreby z niéj wynikły, zapewne nieujdą baczności oględnego cesarza Francuzów. Wojna z Austryą jest to wojna europejska w którą Francya, nawet tak silna w wojsko i zasoby wojenne, niemoże się zapuścić bez sprzymierzeńców, a oprócz króla sardyńskiego, czemże sobie innych zyska? Anglia tam się skłoni gdzie jéj interes własny wskaże, a ten, w podobnéj wojnie nie będzie po stronie Francyi, a północne państwa różniące się czasem w mniéj ważnych kwestyach, nieprzestaną w tak stanowczych okolicznościach być połączone węzłem wspólnego interesu. Pomimo przymierza z Anglią, cesarstwo francuskie zostaje i zostanie izolowane i to izolowanie jest podobno największą rękojmią pokoju. Końcem tego wszystkiego zapewne będzie wojna, ale gdzie ona zaprowadzi to jest namysłu godne pytanie. Łatwo to w rocznicę pamiętnych wypadków pierwszego cesarstwa, wyprawiać widowiska we Francyi, ale nie tak łatwo w rocznicę bitwy pod Castiglione lub Marengo wygrać podobne bitwy.

W tymże samym czasie kiedy niemal cały świat jeżeli nie jest w wojnie, to się do wojny przysposabia, p. Sturge apostoł pokoju, zwołuje meeting i na niem swoje prace około zasad powszechnego pokoju i słodkie swoje nadzieje w przyszłości objawia. Přechodząc swój zawód apostolski, oznajmił, iż starania towarzystwa pokoju już odniosły owoce. Pierwszy raz gdy deputacya z ich grona udała się do wojska holsztyńskiego, i otrzymała od nich upoważnienie do proponowania rządowi duńskiemu załatwienia sporu przez sąd polubowny, drugi raz gdy on sam i założyciel towarzystwa Price, udali się do Petersburga w czasie wojny w Krymie. Po wysłuchaniu z widocznem zajęciem angielskiéj przemowy p. Sturge, cesarz odpowiedział po francusku, a chociaż p. Sturge odpowiedzi téj nierozumiał, zauważał wzruszenie w głosie i dostrzegł łzę w oku cesarza Mikołaja! Star dziennik p. Bright utrzymuje poważnie, że obchód ten może wrażenie w Europie zrobić.

Niejaki Asguith, chłopak 17lettni, oddany został wczoraj pod sąd za zabicie rowiennika swego Mac Dermoth w walce na kułaki (prize fight) za pieniądze. Zwycięzca wygrywał część sumy złożonéj po 5 fst. przez przytomnych, którzy między sobą zakłady robili. Po godzinie bójki Mac Dermott zakrwawiony i niewidzący przez zapuchłe powieki, chciał uznać się za zwyciężonego, lecz sekundanci zniewolili go do dalszéj walki i w ostatniem starciu (round), głową swoją dostał się pod ramie przeciwnika i upadając kark sobie skręcił. Te prize fights są surowo zakazane i policya zajęta jest aresztowa-

niem licznych przytomnych, zwłaszcza sekundantów, którzy podlegają ostréj karze.

W tym tygodniu przybyła do Anglii z Ameryki Lola Montes, hrabina Landsfeld. Zamiarem jéj jest dawać Lectures o Ameryce i Amerykanach, po głównych miastach Anglii. Ci co ją widzieli twierdzą, że zawsze jest bardzo piękną. Lectures te zapewne dobrze się powiodą, dowcipne bowiem oryginalne i śmiałe pomysły téj damy mogą zająć Anglików, tak lubiących słuchać plotki i anegdotki o kuzynku swoim Jonathanie.

W uniwersytetach Cambridge i Oxford rozpoczęto składki na rzecz hr. Montalembert, i myślą jest, aby oba te uczone zakłady same koszta procesu zapłaciły. Prócz tego w licznych miejscach subskrypcye są w biegu.

Chiny.

Czytaliśmy niedawno wymowne słowa słusznego oburzenia, wypowiadane przez dzienniki angielskie, z powodu przewożenia murzynów przez okręty francuskie z wybrzeży Afryki do osad amerykańskich, murzynów niby wolnych i dobrowolnie się zaciągających, a których w istocie kupują ci przedsiębiorcy od książąt afrykańskich. Sprawiedliwie uważają to dzienniki angielskie za handel murzynów pod nową formą, handel wzbroniony prawami międzynarodowemi. W sprawach o zabranie okrętów francuskich »Regina Coeli« i »Charles Georges« stawiały te dzienniki przed oczy Francyi przewożenie murzynów przez jéj okręty, obok uroczystego zawezwania jakie uczyniła do innych mocarstw, aby związały się traktatem przeciw handlu murzynami. Jakimże jednak mianem nazwą dzienniki angielskie podobne jeśli nie gorsze postępowanie swoich ziomków w Indyach i w Chinach? Zabieranie przez Anglików z Hindostanu coolistów czyli wyrobników indyjskich i przewożenie ich za morza, przewożenie będące, według wyobrażeń religijnych indyjskich, przykrzejszem dla Indyan niżli kara śmierci. Jak nazwą zabieranie Chińczyków z miast nadbrzeżnych i przewożenie ich do osad australskich? Mówić tu chcemy o tem zakupowaniu Chińczyków i przewożeniu ich przez okręty angielskie do osad zamorskich; a to postępowanie z Chińczykami słuszniéj jeszcze nazwać można handlem ludzi, niż przewożenie murzynów przez okręty francuskie. Ten handel Chińczykami w następujący sposób opisują nam dzienniki rosyjskie:

»Okręty naładowane wyłącznie Chinczykami odpływają często z portów chinskich do osad zamorskich, gdzie ci nieszczęśliwi mają zastąpić murzynów. Przedsiębiorcy angielscy i inni europejscy a nawet amerykańscy zajmujący się tym handlem, usiłują mu nadać pozór legalności. Mówią oni, że zabierają tylko wychodzców dobrowolnych, których zapytują się przed odjazdem ajenci konsularni, czy nie mają jakiéj reklamacyi. W istocie jednak handel ten jest gorszy niż był dawniéj handel murzynami, a los wywożonych Chinczyków jeszcze jest sroższy niż był niewolników czarnych. Ajenci chinscy werbują »ochotników«. Obietnice, pieniądz, groźby i wszelkie środki są dobre dla tych ajentów, byle tylko swój cel osiągnęli. W dzień odjazdu zgromadzają tych »dobrowolnych wychodzców« i wyprawiają dla nich ucztę, na któréj opium gra wielką rolę. Jakikolwiek ajent konsularny ukazuje się wówczas, a następnie okręt rozwija żagle. Właścicie plantacyi płacą kapitanowi za przewóz wychodzców chinskich, gdy im ten Chinczyków oddaje. Chinczycy nie mogąc wrócić téj zapłaty właścicielowi plantacyi, stają się faktycznie niewolnikami. Rzadko który Chinczyk potrafi się wykupić; a zresztą w osadach żadna władza nie interwenijuje między panem i niewolnikiem, który w ten sposób zostaje na łasce właściciela plantacyi.

Za pomocą ajentów chinskich, przedsiębiorcy tego rodzaju handlu, tak Europejczy jak Amerykanie użytkują nie tylko z portu Amoy, gdzie im jest wolno przybywać, lecz także z innych portów jak np. z Szalow, w którym handlu tego bezpośrednio prowadzić nie mogą. Pewien Chinczyk z Amoy, grając z takim ajentem, stawił i przegrał swoję wolność za sumę 8 dolarów (64 złp.). Żona by go wykupić, sprzedawszy wszystko co tylko posiadała a nawet swoją córkę, zebrała zaledwo 5 dolarów. Sumę tę ofiarowała kapitanowi, by wykupić swego męża, lecz kapitan odrzucił jéj ofiarę. Było już kilka przypadków, iż Chinczykowie wzięci na okręt i przewożeni mimo swéj woli, podłożyli ogień w okręcie, chcąc ofiarą swego życia zemścić się na swoich katach. Jesttemu dwa lata jak okręt naładowany Chinczykami płynął do Hawany. Kapitan umarł w drodze, a porucznik objąwszy dowództwo, zatrzymał się chwilowo na wyspie Manila. Chinczykowie chcieli wystąpić na brzeg, mniemając, że przybyli na miejsce swego przeznaczenia, lub też w swéj prostocie poczytując się za wychodzców, którym wolno pozostać gdzie zechcą, a nie za niewolników. Właściciel i dowódzca okrętu, obawiając się. aby nie chcieli pozostać w Manili lub się nie uskarzali, rozkazał ich zamknąć na spodzie okrętu. Tam natłoczeni jeden na drugiego jak śledzie, zaczęli krzyczeć i wzywać pomocy, gdyż się dusili z braku powietrza. Aby ich uciszyć, zalano ich wodą wrzącą z kotła parowego i w jednéj chwili między 400 podróżnemi było 200 trupów. Wprawdzie sprawcy téj zbrodni byli ukarani; lecz czyny podobne ponawiają się często i uchodzą bezkarnie. Pełnomocnik Stanów Zjednoczonych w Chinach p. Reed, rozkazał teraz oddawać pod sąd wszystkich Amerykanów, którzyby się trudnili handlem Chinczykami.

Kronika miejscowa.

Poznań, 13. Grudnia. — Dochodzi nas wiadomość, że w d. 22. b. m. odbędzie się tu wybór trzeciego deputowanego z pierwszego okręgu wyborczego (z miasta Poznania i powiatów poznańskiego i obornickiego), ponieważ Dr. Veit księgarz berliński wyboru swego nieprzyjął.

— Powiaty obornicki, szamotulski, poznański, średzki i wrzesiński wybierały w piątek dnia 19. reprezentanta 100letniéj posiadłości do izby panów w miejsce pana Ignacego Skórzewskiego z Nekli, którego Najj. Pan niepotwierdził. Wybór padł na pana Chryzostoma Niegolewskiego z Bytynia, byłego radzcę dapartamentowego z czasów księstwa warszawskiego i posiedziciela obszernych włości. Obok niego był kandydatem p. Józef hr. Kwilecki z Wróblewa.

Rozmaite wiadomości.

— Użycie telegrafów podwodnych nieyło bznane do roku 1850. W następnym roku założono pierwszy taki telegraf między Dover i Calais (24 mil morskich, 4 druty); tegoż roku przeprowadzono jeden drut telegraficzny przez rzekę Missisipi pod Paduką na jednę milę; Dover i Ostenda połączone zostały telegrafem w roku 1852 (75 mil morskich, 6 drutów); następnie Holyhead i Hark (65 mil, 1 drut); w roku 1858 poprowadzono drut z Anglii do Holandyi (115 mil, 3 druty); w r. 1854 z wyspy Korsyki do wyspy Sardynii (10 mil, 6 drutów) i z Korsyki do Piemontu (65, 6 drutów); w r. 1855 z Warny do Bałakławy w Krymie (350 mil, 1 drut); daléj z Bałakławy do Eupatoryi (60 mil, 1 drut); w latach następnych, przeprowadzono druty z Norwegii do Danii, z Anglii do Hanoweru, z Sardynii do Afryki, aż nakoniec największe przedsiębierstwo z Ameryki do Europy, ktore dotąd się niepowiodło.

Od redakcyi.

Poznań, 13. Grudnia. — Sz. beziminnemu korespondentowi z Trzemeszna oświadczamy. że sprawozdania jego o sprawie pani W. oskarżonéj o przeszkadzanie w nabożeństwie umieścić niemożemy, niechcąc się narazić na odpowiedzialność za fakta w sprawozdaniu zamieszczone, a których za prawdziwe uznać niemożemy dopóty, dopóki z wyroku samego o tem się nie przekonamy.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 11. Grudnia 1858.

Zyto (węcpel po 25 szefli) przy małym obrocie lepiéj trzymało się i lepiéj płaciło; na Grudzień $43\frac{1}{3}$ pien., $\frac{1}{2}$ list., na Grudzień Styczeń $43\frac{1}{4}$ pien., $\frac{1}{2}$ list., na Styczeń Luty $43\frac{3}{4}$ pien., 44 list., na wiosnę $45\frac{1}{4}$ pien., $\frac{1}{2}$ list.

Okowita (beczka po 9600 $\frac{0}{0}$ Trallesa) przy małym odbycie nieco lepiéj płaciła; na miejscu (bez beczki) $14\frac{1}{12}$—$14\frac{7}{12}$ (z beczką) na Grudzień $14\frac{5}{6}$ pien., na Styczeń 15 pien., na Styczeń Luty $15\frac{1}{6}$ pien., $\frac{1}{4}$ list., na Marzec $15\frac{1}{2}$ pien., $\frac{2}{3}$ list., na Kwiecień Maj $16\frac{1}{4}$ list., 16 pien.

Wiadomosci handlowe.

Berlin, 11. Grudnia.

Pszenica 48—76 tal.

Zyto $47\frac{1}{2}$ tal., na Grudzień $46\frac{3}{4}$—$\frac{1}{2}$—$\frac{5}{8}$ tal., na Grudzień Styczeń $46\frac{1}{2}$ tal., na Styczeń Luty $46\frac{1}{2}$—$\frac{5}{8}$ tal., na Kwiecień Maj 48—$47\frac{3}{4}$—48 tal., na Maj Czerwiec $48\frac{1}{2}$ tal.

Jęczmień wielki 33—42 tal.

Owies na wiosnę $31\frac{1}{2}$ tal.

Olej rzepiowy $14\frac{3}{4}$ tal., na Grudzień i Grudzień Styczeń $14\frac{2}{3}$ tal., na Styczeń Luty $14\frac{3}{4}$ tal., na Luty Marzec $14\frac{2}{3}$ tal., na Kwiecień Maj $14\frac{5}{6}$ tal., na Maj Czerwiec $19\frac{3}{4}$ tal., na Czerwiec Lipiec $20\frac{1}{6}$—$\frac{1}{3}$ tal.

Olej lniany 12 tal., na Kwiecień Maj $12\frac{1}{4}$ tal.

Okowita $17\frac{3}{4}$—$\frac{5}{6}$ tal., na Grudzień i Grudz. Styczeń $17\frac{11}{12}$—18 tal., na Styczeń Luty $18\frac{1}{4}$ tal., na Luty Marzec $18\frac{1}{2}$ tal., na Marzec Kwiecień $19\frac{3}{8}$ tal., na Kwiecień Maj $19\frac{3}{8}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Maj Czerwiec $19\frac{7}{8}$—$\frac{3}{4}$ tal., na Czerwiec Lipiec $20\frac{1}{3}$—$\frac{1}{2}$ tal.

Szczecin, 11. Grudnia.

Pszenica 60—64 tal., na Grudzień $60\frac{1}{4}$ tal., na wiosnę 64 tal.

Zyto 43—$43\frac{1}{2}$ tal., na Grudzień 43—$43\frac{1}{2}$ tal., na wiosnę $45\frac{1}{4}$ tal., na Maj Czerwiec $46\frac{1}{2}$ tal., na Czerwiec Lipiec 47 tal.

Olej rzepiowy $14\frac{7}{24}$ tal., na Kwiecień Maj $14\frac{1}{2}$ tal.

Okowita $21\frac{1}{2}$ proc., na wiosnę $19\frac{1}{2}$ proc.

Gdańsk, 11. Grudnia. — Powietrze w bieżącym tygodniu się oziębiło, dnie posępne i mgliste z małymi przymrozkami 2 do 3 stopni Reaumura wynoszącemi. Na Wiśle kry idą.

Na targach angielskich małe dowozy krajowéj pszenicy były odpowiednie żądaniom, które się tylko do nic nieznaczących proporcyj ograniczały. Ceny w małych wyjątkach trochę się uchyliły. Zagraniczne ziarno w małych partyach po przeszłotygodniowéj sprzedawano cenie. Powietrze po większéj części wilgotne z wielkiemi mgłami.

Targi prowincyonalne w Irlandyi i Szkocyi w zupełnéj stagnacyi.

We Francyi niema żadnéj w targach zmiany. W Holandyi szczególniéj w życie było nieco podwyższenia.

Na gdańskim placu obrot interesów był mały — pszenice chore trudniéj kupca znajdują, zdrowe zaś, które na targu są rzadkie, w małych partyach po dość dobrych cenach odeszły. Za jednę partyjkę z wagą 95 funt. wyjątkowo 3 tal. $1\frac{2}{3}$ sgr. za szefel zapłacono. — Do Szląska zawsze drobne partye codziennie mniéj więcéj odchodzą i ceny na ostatnich targach szląskich wyżéj notowano. — Spirytus w ostatnim czasie poszedł w górę — z powodu znacznéj wysyłki z Prus do Anglii i Tryestu Dla niskich cen właściciele gorzelni ograniczyli się w wyrobie spirytusu i część swych kartofli w naturze lub za pomocą pary przyrządzonych inwentarzem spasają.

W Gdańsku w ciągu tygodnia sprzedano: pszenicy szefli 84,100, żyta 6000, jęczmienia 2100, owsa 360, grochu 150.

Płacono za szefel	berl. wagi pruskiéj	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy	87—90	2	5	—	2	8	6
»	91—94	2	7	6	2	26	8
»	96				3	1	8
Żyta	87—91	1	19	—	1	21	—
Jęczmienia	79—82	1	18	—	1	23	—
Owsa	50	1	3	4			
Grochu		2	17	6	2	20	—
» szarego					3	6	6

W drzewie nie było żadnych interesów.

Spirytus $14\frac{2}{3}$—$14\frac{3}{4}$ tal.

Kursa zamian: Londyn 200. Amsterdam $102\frac{1}{2}$. Paryż $79\frac{1}{2}$.

Aleksander Makowski & Comp.

Przybyli do Poznania 12. Grudnia.

BAZAR: Borzęcki z Brzostkowa, Haine z Berlina, Łubieński z Woli, hr. Cieszkowski z Wierzenicy, Łubieński z Kiączyna, Skrzydlewski z Zabowa.

POD CZARNYM ORŁEM: Zielonacki z Mamot, Węclewski z Otorowa.

HOTEL WIEDENSKI: Krzyżanowska z Dziećmiarek.

EICHENER BORN: Lange z Berlina, Weiss z Śremu, Karsch z Zgorzelicy, Rosenstock z Leszna.

POD TRZEMA LILIAMI: Hanss z Laundau.
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Dohle, Menke, Kruse, Braun i Janke z Silbach, św. Wojciech 40.

Z dnia 13. Grudnia.

BAZAR: Kalkstein z Mieleszyna, Guttry z Paryża, Garczyński z Kornat, Radoński z Kociałkowéjgórki, Złotnicki z Dąbska.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Turno z Obiezierza, Krasicki z Karsewa, Lutomski z Poklatek, Herse z Baborówka, Loga z Janowca, Asch z Berlina, Lessing z Elberfeldu, Beuninghausen z Remscheid, Karfunkel z Szczecina.
HOTEL DREZDEŃSKI MYLIUSA: hr. Grabowski z Grylewa, Węsierski z Podrzecza, Chłapowski z Bonikowa, Kołaczkowski z Żernik, Atzpodien i Kurlbaum z Berlina, Nibilitz z Szczecina, Schlüter z Głuchowa, Winnenberg z Paderborn.
HOTEL DU NORD: hr. Miączyński z Pawłowa, Krzyżański z Spowic, Olszewski z Polski, Brückner z Magdeburga, Haymann z Inowrocławia, Grudi z Świecia, Knechtel z Berlina.
OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Lubomęski z Śmigla, Burgbardt z Węglewa, Delbäs z Swiączyna, Waligórski z Rostworowa, Zakrzewska z Linowca.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Chłapowski z Bagrowa, Schönberg z Dł. Gośliny, Metzke z Dziekanowic, Jouanne z Lussowek, Schulz z Gniezna, Ball z Kalau.
POD CZARNYM ORŁEM: Poklatecki z Pierzysk, v. Wenndorf z Pruśca, Żółtowski z Zajączkowa, Wilkoński z Chwalibogowa, Duniszewski z Golaszyna, Burghardt z Gortatowe, Drzeńska z Nowegodworu.
HOTEL PARYZKI: Rogowski i Hirschberg z Wrześni, Nebelt z Sierosławia, Zawadzki z Swierkowic, Chrzanowski i Cembrowicz z Ostrowa, Bohde z Piły i Karczewski z Krotoszyna
HOTEL BERLINSKI: Ostrowski z Warszawy, Schmidt z Obornik, Hoffmann z Sieroka, Schulz z Kostrzyna, prob. Pawłowski z Ceradza, Weber z Hagen, Kunz z Berlina, Rogaliński z Cerekwicy, Dittmann z Now. Rupina, Koch z Sędzina, Dębowski z Przybychowa, Bojarski i Węgrowicz z Warszawy, Gątowski z Gościeszyna, Weikert z Kostenthal i Aręd..ki z Murzynowa leśnego.
HOTEL BUDWIGA: Brostowicz z Gniezna, Karpiński z Torunia, Schrimmer z Nowegomiasta n. W., Lewyn z Berlina, Lewy i Jacoby z Magdeburga, Hersfeld z Nordhausen, Baumann z Berlina, Fränkel z Gdańska, Fränkel z Nowegomiasta n. W., Sklarek z Krotoszyna, Bergas z Grodziska, Lewyn i Berjel z Szczecina.
HOTEL EICHBORNA: Fiedler z Gdańska, Kunz i Flatau z Jaraczewa.
POD KORONĄ: Rochlitz z Templina i Brand z Rawicza.
HOTEL KRUGA: Chociszewski z Międzychodu, Brössel z Lubowa i Paul z Kaiserswaldau.
HOTEL WROCŁAWSKI: Roggi z Włoch, Głowacki z Grodziska, Junker z Schlichtingsheim.

Dziś o godz. 3éj z rana umarła żona moja Józefa z Karońskich Sobeska. Pogrzeb jéj odbędzie się dnia 13. t. m. o godzinie $3\frac{1}{2}$ po południu a nazajutrz o 9téj z rana nabożeństwo żałobne w kościele Ś. Marcina.
Poznań, dnia 12. Grudnia 1858.
Dyonizy Sobeski wraz z dziećmi.

Księgarnia **N. Kamieńskiego i Spółki** w Poznaniu otrzymała i poleca:

	Tal.	Srg.
Dwaj Zygmunci Jagielloni czyli Polska w pierwszéj połowie 16go wieku przez autora Ukrainy i Zaporoża. 2 tomy. Cena	4	—
Dmochowskiego wspomnienia od 1806 do 1830go roku. Cena	1	10
Elis, Zarysy ekonomii społecznéj. Z zalecenia Towarzystwa rólniczego w Królestwie Polskiem przełożył, przypisy dodał i uzupełnił Stanisław Budziński. Cena	—	25
Gourcy, Przewodnik dla rólników życzących zwiedzić gospodarstwa angielskie	—	$7\frac{1}{2}$
Zimmermann, Dzieje świata pierwotnego czyli kolebka wszech świata. Cena	4	—
Geografia na tle historycznem osnowana czyli rys geografii w połączeniu z historyą. 4 tomy. Cena	6	20
Nawrócenie Hermana fortepianisty towarzyżone z natury lub naśladowane	1	5
sza Liszta. Cena	—	$12\frac{1}{2}$
Piosneczki Karoliny Proniewskiéj. Bogu na chwałę, na pamiątkę przyjaciołom	1	5
Raspail, Domowy lekarz i domowa apteka.	—	10
Wesołe powiastki dla dzieci oryginalnie po polsku zapisane z 6ma rycinami kolorowanemi. Cena	1	5

Kolęda dla Juleczka, Leopoldka i Ludki. Powiastki, opowiadania i rozmowy ulo-

---

Środek chiński do farbowania włosów,
flakonik po 25 Sgr.
z fabryki Ferd. Rothe w Berlinie
Kommendantenstr. 31.



Tymże można brwi, włosy na głowie i brodzie na długi czas dokładnie ufarbować, a z najbielszych i ciemnych blond aż do całkiem ciemnych i czarnych, w ogóle wszelkie odcienia według upodobania zmienić, przy każdém zaczesaniu tymże olejkiem, staje się włos coraz ciemniejszym. Kompozycya powyższa nie ma w sobie żadnych szkodliwych części. Rezultat jest zachwycająco-piękny, tak np. oko ma więcéj dobitniejszego wyrazu, gdy brwi są ciemniéj farbowane. Olejek ten znajduje się w flakoniku a nie w pudełku, także firma znajduje się pod przepisem do używania, flakonik zaś jest opieczętowany, na co uważać proszę. Nader piękne kolory, które tym środkiem osiągnąć można, przewyższają wszystko dotychczas istniejące.
Skład znajduje się w Handlu papieru, materyałów piśmiennych i rysunkowych ***A. Löwenthala i Syna w Poznaniu*** w Rynku pod Ratuszem Nr. 5.

Bardzo piękne kartony do modelowania i Protzena szablony dla dzieci
poleca
Handel materyałów piśmiennych i rysunkowych
C. W. Kohlschüttera, przy Rynku 58.

Otwarte miejsce dla lekarzy.
Życzeniem jest podpisanych, aby w Koźminie w W. X. Poanańskiém, osiadł jak najprędzéj chrześciański Lekarz, któremu sami stałego rocznego dochodu 400 Talarów gwarantujemy. Fr. offerty przyjmuje Expedycya Gazety.
Kilku Właścieli i Dzierzawców dóbr w okolicy Koźmina.

Fortepiany
z najsłynniejszych fabryk poleca w licznym doborze
Samuel Meyer Kantorowicz,
przy Rynku Nr. 52.

Lampy zwane Moderateur
i wszystkie inne reparuje z całą dokładnością
H. Klug, Fryderykowska ulica 33.

Wystawa na gwiazdkę.
Niżéj podpisany poleca Wysokiéj Szlachcie i Szanownéj Publiczności na zbliżającą się Gwiazdkę wielki wybór rozmaitych gatunków **Rękawiczek** na podarunki zdatnych. Dla łatwiejszego przeglądu ułożyłem takowe osobno w moim lokalu i spodziewam się, że i ze względu na umiarkowane ceny, każdy kupujący wyjdzie zadowolniony z mego handlu.
C. Bardfeld,
Nowa ulica Nr. 4.

W Samostrzelu pod Nakłem powiecie Wyrzyskim przedają się **Bażanty** w cenie po 1 Talarze 10 Sgr. za sztukę; w chęci kupna będący zgłosić się mogą listami frankowanymi do niżéj podpisanego Dominium.
Dominium Samostrzel.

Stateczna niewiasta do pielęgnowania nowonarodzonego dziecka znajdzie dobre pomieszczenie od 1. Stycznia u zacnéj familii. O tém miejscu dowiedzieć się można na placu Wilhelmowskim Nr. 9. na drugiém piętrze.

Niemiecka lub francuzka Bona, może zaraz lub od Nowego roku przyjąć miejsce. Bliższa wiadomość u Zegarmistrza ***F. Skrzeluskiego,*** Wodna ulica.

Tymoteusz Fourobert, uczeń mego handlu, został oddalony. ***A. Kirszenstein.***

Świeży dużoziarnity Astr. Kawiar otrzymał i poleca ***A. Remus.***

WIELKĄ WYSTAWĘ
Cukrów i marcepanów, swego wyrobu i zagranicznych, po najumiarkowańszych cenach poleca
Cukiernia i fabryka karmelków
Antoniego Pfitznera w Poznaniu
ulica Wrocławska Nr. 14.
P. S. Sprzedającym z drugiéj ręki odstępuje się rabat.

Joachim i Benedykt Herman oświadczamy że w naszém podaniu do Gazety z dnia 9. Czerwca r. b. wyraz »używa« niemógł mieć innego znaczenia jak tylko że Edward Herman do swych korrespondencyj nas mięszał.
Poznań, dnia 13. Grudnia 1858.
Benedykt Herman.

Z braćmi memi pogodziłem się, process cofnąłem i proszę każdego coby chciał mięszać się do mojéj sprawy w sposób złośliwy, aby tego zaniechał jeżeli chce uniknąć nieprzyjemności jakieby go spotkać mogły z pociągnienia do odpowiedzialności.
Edward Herman.

Mając pilny interes, upraszam p. Onufrego Rochackiego z Poznania, aby mnie niezwłocznie uwiadomił o swoim pobycie.
Wyszakow, dnia 11. Grudnia 1858.
Telesfor Karczewski.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 11. Grudnia 1858.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{4}$
dito	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{5}{8}$
dito z roku 1856.	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{5}{8}$
dito z roku 1853.	4	95	—
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{2}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$83\frac{1}{4}$	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{4}$
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{1}{2}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{3}{4}$
dito Prus Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	82
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	$84\frac{1}{4}$	—
dito dito	$4\frac{1}{2}$	—	$93\frac{3}{4}$
dito W. X. Poznańskiego	4	$99\frac{1}{4}$	—
dito W. X. Pozn. (nowe)	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{3}{8}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{3}{4}$
dito Prus Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	$82\frac{1}{4}$	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	92
Louisdory	—	—	$109\frac{3}{8}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	—	$86\frac{3}{4}$

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

dnia 13. Grudnia 1858 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	20	—	3	—	—
Pszenicy średniéj	2	5	—	2	10	—
Pszenicy ordynaryjnéj	1	15	—	1	25	—
Żyta przedniego, szefel	1	25	—	1	26	6
Żyta lżejszego	1	23	—	1	24	—
Jęczmienia dużego, szefel	1	15	—	1	25	—
Jęczmienia małego	1	10	—	1	22	6
Owsa, szefel	1	2	—	1	3	—
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—	—	—	—
Grochu na pastwę	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	1	12	6	1	15	—
Koniczyna czerwona	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	12	6	—	14	—
Masła, garniec	2	10	—	2	20	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Spirytusu (beczkk 120 kw.) 80% Tral. dnia 13. Grudnia	14	2	6	14	17	6
dnia 11. »	14	5	—	14	20	—

WIELKĄ WYSTAWĘ
Cukrów i marcepanów w najumiarkowańszych cenach, polecają jak najuprzejmiéj cukiernie
A. Szpingiera w Bazarze i przy Fryderykowskiéj ulicy naprzeciw zegara pocztowego.